

Wójcicki, Jerzy

"Przemiany wsi na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie XXV-lecia Polski Ludowej na przykładzie Warmii i Mazur. Materiały Seminarium 6-8 czerwca 1969 r.", Olsztyn 1970 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 160-165

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wyższego miejskiego. Maksimum przypadło w województwie olsztyńskim — 541 dzieci w wieku 0—4 lat na 1000 kobiet w wieku 15—49 lat.

Ostatni, dwunasty rozdział przedstawia perspektywy demograficzne. Według dwu różnych wariantów prognozy demograficznej, stopa rodności obniży się do 2000 roku bardzo wyraźnie. Nieznacznie wzrosną współczynniki umieralności na skutek postępującego procesu starzenia się ludności ziem zachodnich i północnych, natomiast współczynniki przyrostu naturalnego zmniejszą się w znacznym stopniu. Przewiduje się dalszy spadek umieralności niemowląt: w miastach do 14—17%, na wsiach do 21—22%.

Książka zawiera bogatą bibliografię, która obejmuje 209 pozycji wydawniczych opracowanych przez 173 autorów polskich i zagranicznych. 104 tablice statystyczne są ilustracją liczbową przeprowadzonej analizy. Streszczenie materiału podano w języku rosyjskim i angielskim.

Stanisław Żyromski

Przemiany wsi na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie XXV-lecia Polski Ludowej na przykładzie Warmii i Mazur. Materiały Seminarium 6—8 czerwca 1969 r., Olsztyn 1970, ss. 166, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, nr 33.

Książka ta jest plonem zorganizowanego przez Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie seminarium, w którym uczestniczyły 52 osoby z najważniejszych ośrodków naukowych kraju. Opublikowane w niej materiały podzielono na cztery grupy tematyczne: ekonomiczną, demograficzną, socjologiczną i etnograficzną. W każdej z tych grup syntetyczne referaty uzupełniono bardziej szczegółowymi komunikatami. Różnorodność tematyczna i bogactwo treści zarówno referatów, jak i komunikatów zmusza, przy omawianiu tej publikacji, do skoncentrowania się na dwóch zasadniczych problemach — ekonomicznym i demograficznym — warunkujących rozwój regionu warmińsko-mazurskiego.

O zmianach, jakie dokonały się na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej, pisze Józef B u r s z t a (Poznań) w artykule pt. *O niektórych cechach i tendencjach przemian kultury wsi na Ziemiach Zachodnich*. Zmian tych dokonała ludność, która napłynęła głównie z Wileńszczyzny, z terenów zabużańskich i z województw Polski centralnej. Stosunkowo nieliczna grupa miejscowej ludności utonąła w morzu napływowej i tylko tam, gdzie stanowiła większe zgrupowania, mogła wywierać silniejszy wpływ na kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej. Ludność napływowa przywozila na nowe tereny swoje dawne zwyczaje, sposób wartościowania i postępowania. Nastąpiło więc zderzenie odmiennych kultur regionalnych. Prócz cech wspólnych, bo i takie istniały, w fazie początkowej uwidoczniły się przede wszystkim różnice. W odniesieniu do kultury materialnej były to odmienne sposoby uprawy ziemi, zbioru i pielęgnacji ziemiopłodów. Różne systemy gospodarowania przeniesione z innych warunków glebowych i klimatycznych nie mogły dać pożądaných rezultatów w nowych miejscach osiedlenia. Na skutek tego specyficzne cechy kultury materialnej i duchowej poszczególnych grup etnicznych ulegały daleko idącym modyfikacjom. Tworzyły się zupełnie nowe normy postępowania znacznie pełniejsze i bogatsze niż te, które występowały na ziemiach dawnych.

W procesie ścierania się różnych norm współżycia następuje również zanikanie tradycyjnego modelu społeczno-kulturowego. Wieś dostaje się coraz bardziej pod wpływ nowego stylu życia, kształtującego się w miastach i zurbanizowanych ośrodkach przemysłowych. Front tego zderzenia przebiega pomiędzy całymi dzielnicami

kraju, bardziej lub mniej zaawansowanymi w postępie. Pomiędzy poszczególnymi wsiami, pomiędzy jedną a drugą zagrodą, a nawet pomiędzy poszczególnymi rodzinami i osobami w tej samej rodzinie. Oczywiście, że starymi poglądami i zwyczajami zrywa najpierw młodzież, pozostając — bardziej niż stare pokolenie — pod wpływem nowych prądów. Jakież reprezentuje ona poglądy na Ziemiach Zachodnich i Północnych? Po pierwsze, nie jest tak silnie związana z gospodarstwem rodziców, jak to miało miejsce na ziemiach dawnych. Niezależnie od rozluźnienia więzów z wsią, wykazuje również silne tendencje do uniezależniania się od domu rodzinnego. Uzyskuje to najczęściej przez zdobycie wykształcenia fachowego, bardzo często nie mającego nic wspólnego z ziemią i rolnictwem. Prócz cech dodatnich, niechęt młodzieży do wsi i rolnictwa pociąga za sobą również skutki negatywne. Coraz więcej gospodarstw pozbawionych następców podupada produkcyjnie i w końcu przechodzi na skarb państwa. Tworzący się z tych gospodarstw Państwowy Fundusz Ziemi — w takim tempie jak powstaje — nie może być zagospodarowany przez pegeery. Niższa wydajność tych obszarów rzutuje w bardzo poważnym stopniu na produktywność całego rolnictwa.

Do najważniejszych problemów naszego województwa należy niewątpliwie rolnictwo i ściśle z nim związane zagadnienia demograficzne. Stanowi ono bowiem główne źródło utrzymania dla połowy mieszkańców regionu i jest podstawą do rozwijania najważniejszego na tych terenach przemysłu rolno-spożywczego. Tej problematyce poświęcone są dwa artykuły.

Zagadnienia ekonomiki rolnej przedstawił Wiktor Prandota (Olsztyn) w artykule *Rozwój rolnictwa na Mazurach i Warmii*. Autor zanalizował niektóre elementy produkcji rolnej, zwracając uwagę przede wszystkim na bardzo słabe zaludnienie regionu, wynoszące mniej niż połowę średniego zagęszczenia w kraju. Pomimo znacznie wyższego odsetka ludności mieszkającej na wsi i utrzymującej się z rolnictwa, obsada ludzi na jednostkę powierzchni jest tu ciągle bardzo mała. Wynosi ona konkretnie około 20 osób na 100 ha użytków rolnych w gospodarstwach indywidualnych i 9,9 w państwowych. Przy obecnym uzbrojeniu rolnictwa olsztyńskiego są to wskaźniki bardzo niskie, nie gwarantujące racjonalnego wykorzystania ziemi. Pomimo poważnych trudności na tym odcinku autor nie widzi możliwości powiększenia obsady ludzi w rolnictwie Warmii i Mazur. Odwrotnie, uważa nawet, że trzeba się liczyć z dalszym odpływem młodzieży ze wsi, ponieważ jest to zjawisko ogólnoświatowe. Jako przykład podaje Francję, gdzie poczynając od drugiej wojny światowej, rolnicy porzucili 1,5 miliona ha gruntów uprawnych i przenieśli się do innych zawodów. W tej sytuacji do czasu pełnego wyposażenia w środki produkcji, główne problemy rolnictwa olsztyńskiego polegają nie na zagadnieniach czysto produkcyjnych, ale na koncepcji zagospodarowania ziemi. Próby dostosowania rolnictwa olsztyńskiego do posiadanych zasobów ludzkich odbywają się od początku naszej gospodarki na tych terenach. Pomijając pierwsze lata powojenne, następuje ciągle proces zmiany bardziej pracochłonnych systemów gospodarowania na mniej pracochłonne. Poczynając od 1945 roku systematycznie ulega zmniejszeniu powierzchnia gruntów ornych, a ich kosztem powiększa się areał lasów oraz łąk i pastwisk.

Autor zwracał jednak uwagę, że przyczyny takiego postępowania mogą być nie tylko natury demograficznej, ale również przyrodniczej. Zamiana gruntów ornych na las, łąkę lub pastwisko w powiatach północnych, posiadających dobre gleby, ale mało ludzi, podyktowana jest brakiem rąk do pracy. Natomiast zmiana na las słabych gruntów w pasie południowym jest wyrazem racjonalnej gospodarki zasobami przyrodniczymi.

W chwili obecnej jednym z ważniejszych problemów naszego rolnictwa jest zagospodarowanie Państwowego Funduszu Ziemi. Wraz z gospodarstwami ekonomicznie podupadłymi stanowi on poważny odsetek gruntów uprawnych. Zdaniem autora, w powiatach północnych, posiadających przewagę gospodarki uspołecznionej, zagospodarowanie PFZ powinno się odbywać przez pegeery. Natomiast tam, gdzie przeważa gospodarka indywidualna, zachodzi potrzeba uruchomienia dodatkowych dźwigni. A więc sprzedaż ziemi przez Bank Rolny, długoterminowe dzierżawy, przekazywanie w użytkowanie kółkom rolniczemu lub spółdzielniom produkcyjnym. Oczywiście dla wszystkich użytkowników PFZ należałoby wprowadzić ulgi podatkowe, zmniejszyć progresję i stosować dodatkowe przydziały ciągników oraz maszyn rolniczych.

Niezależnie od bieżącego zagospodarowania PFZ, trzeba równocześnie przeciwdziałać jego powstawaniu. Wpływanie na te procesy jest możliwe tylko przez stworzenie dobrych warunków bytowania na wsi. Nie wchodzi tu w grę tylko warunki materialne, ale również, a może jeszcze bardziej, warunki mieszkaniowe, normowany czas pracy, możliwości kształcenia dzieci i zabezpieczenie na starość.

Próbę podsumowania dorobku gospodarki rolnej regionu podjął Bronisław Sałuda (Olsztyn) w artykule pt. *Trzy problemy związane z produkcją rolną Mazur i Warmii w ubiegłym ćwierćwieczu*.

Jak wynika z badań autora, plony zbóż w latach 1964—1968 były znacznie wyższe niż w 1932—1936. Jedyny wyjątek stanowi tu powiat nidzicki, który nie osiągnął jeszcze przedwojennej wydajności. Najlepsze wyniki uzyskał pow. nowomiejski, osiągając o 50 procent lepsze wyniki niż przed wojną. Drugim osiągnięciem okresu powojennego jest fakt, że roślinie systematycznie produkcja oraz skup artykułów rolnych w przeliczeniu na głowę ludności. Zawdzięcza się to intensyfikacji produkcji rolnej, ponieważ wzrost odbywa się przy stale zmniejszającej się powierzchni użytków rolnych oraz powiększającej się liczbie ludności województwa.

Z kolei autor porównał jednostkowe wydajności rolnictwa olsztyńskiego z takimi samymi rodzajami produkcji w Koszalińskim, Opolskim i średnimi krajowymi. Różnice pomiędzy rolnictwem olsztyńskim i koszalińskim a opolskim są bardzo duże. Dwa pierwsze bowiem należą do województw o najniższej wydajności w kraju, natomiast opolskie do najwyższej. I tak w dziedzinie wydajności i skupu zbóż, koszalińskie przewyższa nieznacznie olsztyńskie, a oba województwa nie dorównują średnim krajowym. Natomiast obsada bydła i skup żywca są w olsztyńskim znacznie wyższe niż w koszalińskim, ale również niższe niż średnie w kraju. Tylko pod jednym względem Olsztyńskie góruje nad wszystkimi województwami. Pozycję tę stanowi liczba litrów sprzedanego mleka w przeliczeniu na jednostkę powierzchni.

Uzupełnieniem tych artykułów są komunikaty. W pierwszym z nich pt. *Poziom i kierunki produkcji towarowej rolnictwa* — Przemysław Dąbrowski (Warszawa) wykazał systematyczny wzrost skupu wszystkich produktów rolniczych, wynoszący w ciągu dziesięciolecia (1958—1968) przeciętnie od 2% do 8% rocznie. W towarowości indywidualnych gospodarstw rolnych na czołowe miejsce wysuwają się produkty pochodzenia zwierzęcego. Wartość sprzedanego żywca wieprzowego, wołowego i mleka — razem wziętych — stanowi trzy czwarte całego skupu tej kategorii gospodarstw. Jak z powyższego wynika, w dochodach indywidualnych gospodarstw rolnych, produkcja roślinna posiada daleko mniejsze znaczenie niż zwierzęca. W przeciwieństwie do gospodarstw indywidualnych, w skupie gospodarstw państwowych pierwsze miejsce zajmują zboża, a dopiero w następnej kolejności idą: mleko, żywiec wołowy i rzepak.

Dalsze komunikaty wygłosili: Zbigniew Wrześniowski (Olsztyn), *Rozwój*

obsady bydła i jej rozmieszczenie przestrzenne; Tadeusz Stachowski (Olsztyn), *Rola regionu olsztyńskiego w gospodarce mlecznej kraju*; Bogusław Imbs (Olsztyn), *Rola Wydziału Technologii Mleczarskiej i Żywności WSR w Olsztynie w przygotowaniu kadr oraz badaniach na rzecz gospodarki narodowej*. Wszystkie komunikaty omawiają podstawowy problem woj. olsztyńskiego — hodowlę bydła i przetwarzanie mleka.

Hodowla bydła stanowi dla woj. olsztyńskiego pierwszoplanowy kierunek produkcji. Uzasadnia to chłodny klimat, obfite opady oraz duża powierzchnia trwałych użytków zielonych, których nie można w inny sposób wykorzystać. Na skutek takiej sytuacji, tradycje chowu bydła sięgają tu daleko w przeszłość i po krótkim okresie powojennej stagnacji, zainteresowanie tym działem produkcji zwierzęcej wraca w tempie przyspieszonym.

W okresie dziesięciolecia (1958—1967) — stwierdza Zbigniew Wrześniowski — dynamika rozwoju bydła na Warmii i Mazurach należała do największych w kraju. Średni przyrost roczny pogłowia wynosił u nas 2,72 sztuki na każde 100 ha użytków rolnych, podczas gdy średni krajowy wskaźnik osiągnął w tym czasie zaledwie 1,57 sztuki.

Rozmieszczenie pogłowia bydła na powierzchni województwa jest zdaniem autora prawidłowe. Najwyższą obsadę posiadają powiaty północne odznaczające się jednocześnie najlepszymi glebami i największym bogactwem trwałych użytków zielonych. Natomiast najmniej bydła chowa się w całym pasie południowym (Działdowo, Nidzica, Szczytno i Pisz), który posiada najsłabsze gleby i stosunkowo nikłą bazę paszową.

Odnośnie do gospodarki mlecznej na terenie województwa olsztyńskiego Tadeusz Stachowski zauważył: „Udział Olsztyńskiego w krajowej globalnej produkcji mleka wynosi 5%, zaś w przemysłowym przetworze mleka około 10%. Oznacza to, że województwo olsztyńskie zajmuje pod tym względem czwarte miejsce w kraju. Natomiast pod względem wielkości dostaw od jednej krowy zajmuje pierwsze miejsce; dostawy wynoszą tu 1648 litrów rocznie, przy średniej krajowej 787 litrów (dane za 1967 rok). Na tę czołową pozycję w dużej mierze wpływa wysoka mleczność krow, jak również struktura agrarna, charakteryzująca się znacznym udziałem średnich i dużych gospodarstw rolnych. Wskutek tego do punktów skupu w województwie olsztyńskim trafia około 62% wyprodukowanego przez rolnictwo mleka, podczas gdy średnio w kraju tylko około 35%”.

Znaczenie Wydziału Technologii Mleczarskiej i Żywności na WSR omówił Bogusław Imbs. Kształcenie kadr dla przemysłu mleczarskiego przed wojną pozostawiało wiele do życzenia. Dopiero powojenny rozwój wyższego szkolnictwa mleczarskiego umożliwił prawidłową organizację przemysłu i rozpoczęcie prac badawczych. Oczywiście Wydział Technologii Mleczarskiej i Żywności WSR w Olsztynie zajmuje jedno z czołowych miejsc. Od chwili powstania do roku 1969 wypuścił on 1229 absolwentów, co stanowi jedną trzecią wszystkich tego rodzaju specjalistów w kraju. Niezależnie od kształcenia kadr dla przemysłu Wydział prowadził prace naukowo-badawcze w oparciu o miejscową bazę produkcyjną. W ciągu ostatnich trzech lat — co z całym naciskiem podkreślił — pracownicy Wydziału wykonali na zlecenie przemysłu mleczarskiego różnych rodzajów prac badawczych za sumę 5,5 miliona złotych.

Należy żałować, że w programie seminarium nie wzięto pod uwagę drugiego kierunku związanego z hodowlą bydła — produkcji i przetwarzania mięsa. Tym bardziej że rejon specjalizuje się w tuczu młodego bydła rzeźnego. Za takim postawieniem sprawy przemawiałby również fakt, że mleczarstwo i serowarstwo należą do najlepiej wyposażonych przemysłów województwa. Natomiast przemysłowe prze-

tworzenie mięsa znajduje się dopiero w powiatakach. Istniejące zakłady z trudem przetwarzają zaledwie połowę wyprodukowanej masy towarowej. A reszta w stanie żywym jest transportowana do dalekich baz przetwarzania, na czym gospodarka narodowa ponosi bardzo duże straty. Odpowiednie naświetlenie tego problemu przez grono tak wybitnych specjalistów mogłoby spowodować zmianę stanowiska władz centralnych, które nie są przekonane o potrzebie budowy takiego przemysłu na Warmii i Mazurach.

Zagadnienia demograficzne wiążą się ściśle z rozwojem rolnictwa i wsi polskiej. W okresie powojennym, ludność wiejską ziem dawnych charakteryzowały wędrowności do miast i przemysłu, co towarzyszy zawsze wzmocnionym procesom uprzemysłowienia kraju. Zupełnie odmiennie kształtowała się sytuacja na ziemiach zachodnich i północnych. Pod koniec wojny i zaraz po jej zakończeniu ludność niemiecka opuściła te tereny i wyemigrowała na zachód. A na jej miejsce napłynęła ludność polska. Charakterystyczne cechy nowej społeczności wiejskiej przedstawił Zdzisław Grzesiak (Olsztyn) w artykule *Demograficzne przeobrażenia wsi olsztyńskiej w okresie powojennym*. W pierwszych latach powojennych przyrost ludności wiejskiej województwa odbywał się w drodze ruchów migracyjnych i rekordowo wysokiego przyrostu naturalnego. W wyniku tych procesów ludność wiejska województwa osiągnęła w 1956 roku 487,4 tys. osób.

Zupełnie inny obraz obserwuje się w latach 1951—1960. W okresie tym ludność wiejska regionu wzrosła o 78 tysięcy osób. Ale na ten wzrost złożył się bardzo wysoki przyrost naturalny (148 tys.) i ujemne saldo migracji (70 tys.). W ośmioleciu 1961—1968 przyrost ludności wyniósł już tylko 30 tysięcy osób, co jest wynikiem znacznie zmniejszonego przyrostu naturalnego (94 tys.) oraz ujemnego salda migracji (64 tys.). Poczynając więc od 1950 r. następuje systematyczne zmniejszenie tempa przyrostu ludności wiejskiej. W latach 1969 i 1970 zaś doszło do zupełnego zahamowania, a nawet wyraźnych tendencji do zmniejszenia stanu posiadania. Zjawisko dobrze znane nie tylko u nas, ale we wszystkich cywilizowanych krajach świata.

Niezależnie od systematycznego zmniejszania się ludności wiejskiej obserwuje się zupełnie nowe zjawisko rzutujące poważnie na stan zatrudnienia w rolnictwie. Coraz więcej ludzi mieszkających na wsi zaczyna pracować w zawodach nierolniczych. Najczęściej w przemyśle, handlu lub lasach państwowych. Oczywiście najlepiej ilustrują to liczby przytoczone przez samego autora. W 1950 r. około 16% ludzi, zdolnych do pracy, znajdowało zatrudnienie w zawodach nierolniczych. A w 1966 r. odsetek ten powiększył się do 23%.

Drugim zagadnieniem stwarzającym dodatkowe trudności w rolnictwie jest szybkie starzenie się ludności wiejskiej. Ponieważ wieś opuszcza przeważnie młodzież, systematycznie pogarsza się struktura wieku tych, którzy na wsi pozostają. Coraz więcej właścicieli indywidualnych gospodarstw rolnych przekracza wiek produkcyjny i nie może podolać obowiązkowi wynikającym z zapotrzebowania na siłę roboczą. Za tymi zjawiskami kryją się zupełnie określone procesy ekonomiczne. Na skutek ubytku i starzenia się ludności wiejskiej następuje podupadanie gospodarstw i następnie przekazywanie ich na skarb państwa. Jak te sprawy będą się układały w przyszłości? Prognoza jest optymistyczna. Ponieważ na rynek pracy zaczynają niedługo wkraczać roczniki wyżowe, których nie będzie można zatrudnić w pozarolniczych działach gospodarki, z konieczności wiele osób musi pozostać na wsi. Na skutek tego w perspektywie najbliższych dziesięciu lat przewiduje się polepszenie zatrudnienia w rolnictwie. Wszystko to będzie jednak aktualne tylko wtedy, gdy przemysł oraz pozostałe działy gospodarki nie będą przekraczały planowanego zatrudnienia.

Uzupełnieniem i rozszerzeniem referatu Zdzisława Grzesiaka były trzy rzeczowe komunikaty. Pierwszy, wygłoszony przez Jerzego Borzuchowskiego, dotyczył ruchów migracyjnych w woj. olsztyńskim. Drugi, Haliny Wilczyńskiej, zawierał uwagi odnośnie do formowania się załogi Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych. Trzeci, Haliny Wasilewskiej, omówił wyniki badań przeprowadzonych w pow. lidzbarskim nad przyczynami migracji tamtejszej ludności.

W części socjologicznej Feliks Walichnowski w obszernym referacie omówił przemiany społeczne wsi w świetle pamiętników młodego pokolenia. Rozszerzeniem tych materiałów były komunikaty Moniki Leonowicz i Ryszarda Chrzaniowskiego.

W sekcji etnograficznej Anna Szyfer przedstawiła *Przemiany kultury tradycyjnej wsi na przykładzie Warmii i Mazur*. Na podstawie kilkuletnich badań autorka doszła do wniosku, że wpływ miejscowej ludności na kształtowanie się nowej kultury jest bardzo silny. Szczególnie wyraźnie uwidacznia się to w dziedzinie kultury materialnej. Wynika to po prostu z faktu, że ludność autochtoniczna posiada daleko większą znajomość miejscowych warunków oraz posługiwania się lepszymi narzędziami pracy, niż napływowa. Podobnie, choć znacznie wolniej, adaptują się wszystkie czynniki kultury materialnej. Uzupełnieniem referatu Anny Szyfer były trzy komunikaty: Reginy Dreck z Poznania, Moniki Leonowicz z Poznania i Haliny Murańskiej z Torunia.

Na koniec nasuwa się pytanie — czy warto tym sprawom poświęcać aż tak dużo czasu i miejsca? Odpowiedź nie jest prosta. Badań na temat Warmii i Mazur przeprowadzono po wojnie bardzo dużo. Dotyczyły one poszczególnych dyscyplin wiedzy i były wykorzystywane do bardzo różnych celów. Obecne opracowanie jako całość, różni się od wszystkich poprzednich tym, że ujmuje problemy regionu we wzajemnym powiązaniu, na skutek czego zawiera cały szereg wskazań praktycznych.

Jerzy Wójcicki

Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego 1970, Olsztyn 1970, R. XI ss. 348

„Rocznik Statystyczny” 1970 składa się z piętnastu działów, które są odpowiednikami działów prezentowanych w „Roczniku Statystycznym” Głównego Urzędu Statystycznego. W nowym wydaniu zostały znacznie rozszerzone informacje statystyczne dotyczące niektórych głębi gospodarki województwa w stosunku do poprzednich wydań, a w szczególności dotyczy to: inwestycji rolnictwa, gospodarki mieszkaniowej, usług, szkolnictwa, kultury i ochrony zdrowia. W wielu tablicach informacje statystyczne ujęto w szerokiej retrospekcji, co ułatwia przeprowadzenie pobieżnej analizy tendencji rozwojowej zjawisk społeczno-gospodarczych.

Bogata informacja statystyczna poszczególnych działów nie pozwala na bliższe ich omówienie w krótkiej recenzji. Z tego względu zasygnalizuję tylko pewne zmiany w strukturze społeczno-ekonomicznej województwa, jakie zaszły w 1969 r. w stosunku do lat poprzednich.

Województwo olsztyńskie w końcu 1969 r. zamieszkiwało 985,4 tys. ludności, tzn. 3% ogółu ludności kraju. W miastach mieszkało 392,8 tys. osób, na terenach wiejskich 592,6 tys. ludności. Udział ludności w miastach i osiedlach województwa wyniósł 31 grudnia 1969 r. 39,9%. Najbardziej zurbanizowanymi powiatami były: braniewski (46,0% ludności w miastach i osiedlach) i piski (46,0%); najmniejszy odsetek ludności miejskiej posiadał powiat morąski (17,3%).